Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 500 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 600 Mk.
Zagranicą 1200 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 25 Mk.

CENA 25 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1 2 3. m. 250, w tekście m. 200
Nekrologi 250 mk. zwyczajne 120 mk

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 125 (7164) Sobota, dnia 3 czerwca 1922 r. Rok XXX

Telegramy.

Monopol tytuniowy przyjęty.

WARSZAWA 2.6. W dniu wczorajszym w trzeciem czytaniu ustawa o monopolu tytuniowym został przyjętą w Sejmie Ustawodawczym większością 6 głosów.

Choroba gen. Iwaszkiewicza

WARSZAWA. Dzielny obrońca wschodniej części Małopolski, generał Iwaszkiewicz zaniemógł poważnie. Chorego umieszczono w szpitalu Ujazdowskim.

Śmierć posła hr. Skarbka

WARSZAWA. Do Sejmu nadeszła wiadomość że we Lwowie zmarł poseł hr. Skarbek, słynny działacz obozu Narodowej Demokracji w Małopolsce wschodniej.

Krwawe napaści niemców

KATOWICE. Noc, ze środy na czwartek przeszła w Gliwicach, zwłaszcza nad przedmieściu Szobiszowickiem, niespokojnie. Polacy przeżywali tragiczne chwile. Do ogrodu probostwa rzucono kilka granatów ręcznych. Do mieszkania polaka Donora wpadła uzbrojona banda i zamordowała go oraz raniła ciężko jego 17-letniego syna. Robotnicy polscy, wracając w nocy po pracy, zostali pobici ciężko. Ludność polska z Gliwic i przedmieść masowo ucieka na polskie terytorjum.

Śląska. Bojówki niemieckie, któórym pierwsze napady uszły bezkarnie, występują w sposób coraz bardziej gwałtowny.

Rozgoryczenie wśród polaków wzmaga się. Mnożą się wypadki odwetu, czemu jednak starają się zapobiec organizacje polskie. Podobno władze koalicyjne zamierzają ogłosić dziś stan oblężenia w całym obwodzie przemysłowym. O terrorze i gwałtach niemieckich wobec polaków donoszą także z Zabrza. Zołnierze i bandy uzbrojone w rewolwery i granaty ręczne napadają tam na polaków na ulicach i w mieszkaniach. W sobotę niemcy uniemożliwili zabawę Sokoła w Zabrzu, poczem zgromadzili się w większej liczbie przed mieszkaniem dr. Hagera, byłego polskiego komisarza plebiscytowego na powiat żabrski. Hager musiał ratować się ucieczką.

Cziczerin w Berlinie

WIEDEN. „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Berlina pod datą 31 maja b. r.: Słychać, że Cziczerin przybędzie w piątek do Berlina. Przy tej sposobności będą się toczyły rokowania w sprawie rozszerzenia układu niemiecko-rosyjskiego na inne republiki sowieckie oraz w sprawie umów handlowych i konsularnych. Krasin, który od kilku dni bawił w Berlinie, odjechał dziś do Londynu. Otrzymał on polecenie prowadzenia w Londynie rokowań wstępnych w związku z Konferencją w Hadze.

Wielki pożar w Neapolu

NEAPOL. W magazynach portowych wybuchł ubiegłej nocy wielki pożar. Spłonęły znaczne zapasy towarów i zboża. Straty są bardzo poważne.

Zamknięcie granicy wschodniej jest chwilowe

LWOW. Sfery kolejowe otrzymały ze źródeł sowieckich informacje, że zamknięcie granicy wschodniej dla handlu towarowego jest tymczasowe ze względu na reorganizację „Wniesztorgu". Za parę dni ruch będzie podjęty na nowo.

Expose min. Skirmunta w Sejmie.

WARSZAWA. Minister Skirmunt w swoim ekspose wskazał, że linja postępowania delegacji polskiej w Genui, wypływająca z zasadniczych wskazań naszej polityki zewnętrznej była prosta i jasna i nie nasuwała żadnych poważniejszych wątpliwości. Decydującym czynnikiem skuteczności akcji polskiej w Genui było przeświadczeniem, że polityka nasza jest wiernym odbiciem potrzeb i dążności całego narodu polskiego. W najważniejszych też chwilach mógł się minister powołać na zaufanie i na poparcie Sejmu i społeczeństwa. Doniosłość tego faktu podkreśla minister z całym naciskiem.

Delegacja polska udała się na konferencje do Genui po przeprowadzeniu starannym prac przygotowawczych. Sojusz z Francją będący kardynalnym wskazaniem zewnętrznej polityki Polski, musiał być punktem wyjścia tej działalności. Program ten uzupełniony został porozumieniem osiągniętem w Bukareszcie i Belgradzie, porozumieniem z Małą Ententą oraz układem warszawskim z państwami bałtyckiemi.

Minister udając się w końcu marca b. roku do Paryża, Londynu i Brukselji miał w ręku konkretny plan akcji, nieomieszkał przedstawić rządom mocarstw sprzymierzonych i na odwrót otrzymał szczegółowe wyjaśnienia co do programu działalności tych państw. Fakt ten umożliwił delegacji polskiej na obradach odbytych w Genui wspólną linję postępowania, wykluczając błędy i iluzje przy ocenie ogólnej sytuacji.

Działalność konferencji genueńskiej rozpada się na dwa działy polityczny i ekonomiczny.

Program nasz w dziedzinie politycznej polega na wpływaniu wszelkimi środkami o utrzymanie solidarności między państwami dążącemi do zapewnienia pokoju europejskiego w drodze uszanowania obowiązujących traktatów a następnie na zapobieganiu rozbiciu prac konferencji i uzyskaniu możliwych wyników, szczególnie w dziedzinie sanacji stosunków w Europie wschodniej. Polska wypełniła w Genui dzieło ogólno-pokojowe, wychodząc poza ramy jej własnych interesów państwowych.

Polska zajęła stanowisko pośredniczące i łagodzące i w niczem nie naruszyła swego stosunku z Francją, opartego na głębokiej i trwałej przyjaźni i wspólności interesów obu narodów. Sojusz polsko-francuski w swej kolaboracji wyszedł tylko zacieśniony i wzmocniony, ale dobrze zrozumiany sojusz nie polega na ślepym uzgodnianiu stosunków wzajemnych.

Typowym przykładem był fakt, który wywoła mylne interpretacje z tej racji, że Polska nie indentyfikowała się z Francją i Belgją w żądaniu wobec sowietów bezwarunkowego wzrotu zabranego mienia. Polska liczyć się musiała z faktem traktatu ryskiego. Lecz chociaż traktat ten unormował stosunki sąsiedzk., przesądził o uznaniu przez nas sowietów de jure, nie odbierał on Polsce prawa i możności uczestniczenia w obradach genueńskich nad zagadnieniami rosyjskiemi. Dotyczyły one przecież gospodarczej odbudowy Rosji, a wybór Polski do podkomisji politycznej świadczył o zrozumieniu stanowiska Polski w tej sprawie.

Nawet Cziczerin przyznał, że był to moment dla interesów rosyjskich pożądany. Niemniej jednak Polska była zmuszona do zachowania nad sprawą rosyjską pewnej rezerwy. Mimo to inicjatywa sprecyzowania programu międzynarodowej kolaboracji w odbudowie Rosji pochodzi od delegacji polskiej.

Minister pragnąłby ażeby ten krok rządu polskiego zrozumiała Rosja nietylko jako taktyczne posunięcie, ale i jako szczery objaw istotnej chęci ulżenia niedoli ludu rosyjskiego. Co do protokułu ryskiego z 20 marca roku bieżącego, prostuje minister bałamutne komentarze.

Był on jedynie sprawozdaniem wymiany zdań delegatów, którzy zetknęli się w Rydze—sprawozdaniem ujętym w formie opinji, względnie zaleceń. Nie mógł on wiązać bezwarunkowe rządu polskiego. Przechodząc do omówienia traktatu w Rapallo, przypomina minister zastrzeżenie poczynione przez Polskę wobec komisji odszkodowawczej w Paryżu i powołując się na zapewnienie obu kontrahentów, że traktat w Rapallo nie zawiera żadnych tajnych zobowiązań, wymierzonych przeciw innym państwom, podkreśla pokojową politykę Polski jako i dowody szczerej chęci poprawnego współżycia z wszystkimi sąsiadami. Minister jest przeświadczony, że mówiąc to, wyraża także pogląd innych sojuszników.

Przechodząc z kolei do oceny rezultatów politycznego dzieła konferencji genueńskiej, przytoczył jej dwie zasadnicze uchwały:

1) Zwołanie do Hagi komisji w sprawie rosyjskiej; 2) Czasowy pakt nieatakowania, i wyraził przekonanie, że w stosunku do obrad haskich, wystrzegać należy się złudzeń. I nawet jeżeli obrady te zakończą się pomyślnem wynikiem, to od osiągnięcia porozumienia do wykonania powziętych zobowiązań, droga daleka. Minister stwierdza jednak, że nasza dotychczasowa linja zasadnicza postępowania i w Hadze powinna znaleźć zastosowanie.

Minister pragnie wypowiedzieć życzenie, ażeby i Stany Zjednoczone zechciały wziąć udział w konferencji Minister zauważa dalej, że traktat ryski stanowi gwarancję szerszą w treści i w trwaniu od paktu genueńskiego. To też delegacja polska nieomieszkała wyraźnie zastrzedz, że nasze przystąpienie do paktu nie może w niczem związąć obu stron w zobowiązaniach przewidzianych w traktacie ryskim.

Przystępując do zobrazowania gospodarczych wyników, oświadcza minister, że wyniki te są zdaniem jego niedoceniane, lecz pamiętać należy, że przy ich osiągnięciu uniknięto poważnego niebezpieczeństwa, które wyraża się do tendencji ograniczenia suwerenności gospodarczej państw słabszych.

Zgodnie z podziałem konferencji na komisje, omawia minister rezolucje komisji finansowej, ekonomicznej i transportowej. Konferencja genueńska uchwaliła zasady ogólne, które stanowić muszą kamień węgielny zdrowej polityki gospodarczej wszystkich krajów, lecz trudno w tych decyzjach widzieć cudotwórcze środki.

Osiągnięcie równowagi gospodarczej stanowi pierwszy krok do uzdrowienia waluty. Zważywszy na uregulowanie cyrkulacji złota, kontroli operacji dewiz i długoterminowe kredyty dla państw skazanych na pomoc zewnętrzną, przyjść trzeba do przekonania, że w sprawie finansów konferencja spełniła poważne zadanie.

Niemniej poważne są rezultaty komisji ekonomicznej, przyczem zauważyć należy, że większość zaleceń konferencji genueńskiej w dziedzinie ekonomicznej została już w Polsce wprowadzona. Omówiwszy rezultaty komisji dochodzi minister do wniosku, że ogólny bilans konferencji nie może uchodzić za ujemny i wskazuje, że korzyści konferencji dla Polski wyrażają się nietylko w uniknięciu poważnego niebezpieczeństwa, lecz w rozszerzeniu i umocnieniu naszych stosunków z innymi państwami i w uzyskaniu sposobności wykazania naszej czynnej polityki pokojowej. W końcu, podkreśla minister niewątpliwy wzrost naszego autorytetu międzynarodowego.

Przechodząc do naszych spraw terytorjalnych i granicznych, stwierdza minister, że w ciągu 3 lat jakie nas dzielą od zawarcia traktatu wersalskiego państwo polskie znalazło się w możności i konieczności nietylko rozwiązania granic przez obronę ich siłą własnego oręża, ale unormowaniem ich w drodze międzynarodowych traktatów, specjalnie traktatu ryskiego. W ten sposób istotny przedmiot art. 87 traktatu wersalskiego został zgodnie z jego duchem wypełniony. Rząd polski zgodnie z postanowieniami co do załatwienia sprawy naszych granic wschodnich pozbawionego dotychczas jednak sankcji mocarstw, dba jednak o skropulatne wykonanie traktatu na którem opiera się niepodległość Państwa. Dlatego też nie uważałbym za wygasły tytuł głównych mocarstw sprzymierzonych do oznaczenia wschodnich granic Polski, mającego się wyrazić w formalnym usankcjonowaniu i uznaniu pokojowo, regularnie ustalonego obecnego stanu rzeczy. Na zasadzie rozmów przeprowadzonych z miarodajnemi czynnikami na zachodzie, rząd polski nawiązał w kwietniu urzędową przedwstępną korespondencję z rządami Francji, Anglji, Włoch i Japonji, celem wspólnego sprecyzowania decyzji przy wypełnieniu art. 87 traktatu wersalskiego. Krok ten ułatwił rządowi odeprzeć w Genui zakusy wniesienia naszych spraw granicznych przed niekompletne forum. Sprawa uznania naszych granic określonych traktatem ryskim, znajduje się w stadjum porozumienia się z mocarstwami.

Sprawa wschodniej części Małopolski nie była traktowana na konferencji, nie była też ze strony ministra przedmiotem żadnych zobowiązań.

Rząd polski uważa, że suwerenność nad całą dzielnicą Małopolski należy bez zastrzeżeń do państwa polskiego. Z chwilą uznania tego stanu rzeczy przez mocarstwa sprzymierzone, rząd niezwłocznie przedłoży sejmowi projektu prawa, któreby zapewniło narodowości zamieszkującej wschodnią część Małopolski, korzystania w ramach samorządowych z jaknajszerszych swobód. Przynależność ziemi wileńskiej do Polski została ostatecznie przesądzona aktem opartym na nieskrępowanej woli ludności miejscowej. Polska zawsze gotowa jest nawiązać bezpośrednio rokowania z rządem litewskim, celem unormowania dobrego stosunku sąsiedzkiego a nawet gotowa jest uznać rząd litewski de jure.

Postęp w położeniu naszych spraw terytorjalnych i granicznych widzi minister w tem, że zdjęto je z porządku dziennego konferencji.

Minister przystępuje następnie do scharakteryzowania stosunku Polski do obcych rządów, wspomina o układzie handlowym polsko-włoskim. Następnie mówi o współpracy z Francją, o serdecznych stosunkach z Belgją, a w stosunku do Anglji skonstatował, że rząd angielski okazuje lepsze zrozumienie dla naszych potrzeb, a także czynnej pokojowej roli Polski.

Porozumienia Polski z Małą Ententą wydało w Genui nadzwyczaj pomyślne rezultaty.

Niemniej jednak ważną była współpraca z państwami bałtyckimi. W odniesieniu do Niemiec, minister oświadczył, że skorzystał z pobytu w Genui, ażeby omówić stan wzajemnych stosunków i usłyszał zdanie, że wobec definitywnego załatwienia sprawy śląskiej, rząd niemiecki jest gotów rozpocząć rokowania nad ustaleniem normalnych warunków współpracy.

Ze swej strony minister zapewnił, że Niemcy znajdą w Polsce sąsiada gotowego do normalnej współpracy pokojowej. Co do Rosji i Ukrainy wyraża nadzieję, że Moskwa i Charków ocenią należycie konsekwencje pokojowej polityki Polski i oczekuje od niej skrupulatnego wykonania traktatowych zobowiązań.

Obecne położenie Polski pozwoliło naszej polityce zagranicznej wyjść poza ciasne ramy i okazać zrozumienie i czynne zainteresowanie dla wielkich zagadnień polityki świata. Polska odczuwa silniej niż kiedykolwiek potrzebę ogólnego trwałego pokoju jako i niezbędnego warunku stabilizacji międzynarodowych stosunków i gospodarczej odbudowy Europy.

To wielkie dzieło oprzeć się może na pełnym tylko utrzymaniu mocy obowiązującej traktatów. To też rząd polski przeciwdziałać będzie prądom, zmierzającym do utworzenia w Europie nowych konstelacji politycznych. Rząd polski z radością wita zapowiedź zbliżenia się Francji i Rumunji. Następnie zapewnia, że akcja rozpoczęta w Genui będzie nadal kontynuowana. Pozostawiając ocenę swej działalności Sejmowi, stwierdza w końcu, że delegacja polska dołożyła wszelkich starań, ażeby wykazać światu o pracach Polski, ażeby imię jej podnieść wysoko.

Cuda Pompei.

Od 10-ciu lat profesor Spinazzola kieruje pracami nad odkopywaniem Pompei, a wynik tej pracy jest bardzo interesujący.

Od amfiteatru posunięto się naprzód o 400 metrów przez Via dell Abbondanza, a przestrzeń ta z przed 2000 lat niezwykle przypomina dzień dzisiejszy. Na usta ciśnie się pytanie: Wczoraj czy to dzisiaj wymalowano na białym murze apel wyzywający: „Wyborcy! Głosujcie na Deciusza Secundusa“? Dzisiaj to, czy wczoraj podano do publicznej wiadomości: Dziś wielkie przedstawienie w Pozzuoli. Walki gladjatorów, a o parę kroków dalej: „Jutro uroczyste przedstawienie w amfiteatrze, walki z dzikimi zwierzętami, wyścigi, pochód przez ulicę“.

Zrobiwszy kilka kroków dalej znajdziemy się w lokalu głośnym pod nazwą „Bar.“ Cały stół marmurowu założony jest tym małymi, pięknymi talerzykami z bronzu, przeznaczonymi na delikatesy. Ma się wrażenie, jak gdyby dopiero wczoraj przygotowano ten stół dla gości. Na jednej z ściam wiszą kruże o pięknych kształtach, różnej wielkości; tu podawano ciepłe i chłodne napoje.

Na rusztach pieca znaleziono w innem pomieszczeniu resztki popiołów i niedopałki drzewa, na fajerce zaś stał hermetycznie zamknęty dzban, w którym po otwarciu znaleziono wodę tak świeżą, jakby dzban dopiero wczoraj był nią napełniony. W głębi ulicy przed „restauracją“ znajduje sie „trattoria“ dla ludu, jakie można dziś jeszcze widzieć na południu.

Prawie na każdym skrzyżowaniu ulic napotyka się małe oltarze. Ofiarom publicznym poświęcone, a w każdym domu jeden lub więcej oltarzy, poświęconych różnym bogow. Na mozajkowej podłodze jadalni widać motyw węża ku czci Eskulapa. Tu widzimy szyld: „Sprzedaż broni“, a owdzie wielki skład odzieżowy. Tem znów znajduje się wspaniałe urządzony dom, którego właściciel był Probius Valens Dom ten zaopatrzony jest w wyborne porowe ogrzewanie oraz w gorącą i zimną wodę w łazience, a także klozet spłukiwany wodą. W ogrodach biją fontanny w białych, marmurowych basenach. Fontanny biją jeszcze dzisiaj, jeżeli ciśnienie wody jest dostateczne, tak dobrze były urządzone i tak starannie zostały odkopane.

W jednym ze sklepkw widać bronzowe wazy i talerze, flakony do kwiatów i szklanki wszelkich kształtów, jak również przedmioty służące do gry. W innym domu zachowało się jeszcze łóżko, stojące na pięknie rzeźbionych nogach z kości słoniowej, ze zbutwiałą pościelą wewnątrz. Gdzieindziej znów widać stół, obficie zastawiony naczyniami z bronzu, jakgdyby biesiadnicy w tej właśnie chwili przestraszeni katastrofą odbiegli od niego.

Jeden ze skromnych domków prywatnych z ogrodem z tyłu, posiada dach ułożony z tysięcy małych ułamków, świadczących o wielkiej cierpliwości i guście dawnych pracowników. Po prawej stronie znajduje się mały pokoik, którego ściany mają barwy tak świeże, jakby dopiero wczoraj został odnowiony. Kamienne schody prowadzą na górę, gdzie również wszystko jest zupełnie dobrze zachowane. Jest to dom jednego ze starożytnych artystów, który rzeźbił w drogich kamieniach.

Idąc dalej wzdłuż ulicy dochodzi się do doskonale urządzonej pralni, zaopatrzonej w balje, suszarnie i t. p. Urządzenia do wpuszczania i wypuszczania wody znajduje się w najzupełniejszym porządku. Naprzeciw znajduje się „dom moralistów“, jak sądzić można z napisu, znajdującego się w jadalni: „Starajcie się o spokój, unikajcie wszystkiego co wywołuje niezgodę. — Na cudzą żonę spoglądajcie z szacunkiem. — Młodzież powinna zasiadać z umytymi rękoma i nogami, mając przy sobie czystą serwetkę, a w czasie jedzenia powinna milczeć“.

Następnie przez wspaniały portal marmurowy wchodzi się do pięknego domu, zwanego przez robotników „Casa dei Morti“ (dom zmarłych). Była to prawdopodobnie własność Oktawjusza Quartusa Dom tem można uważać za największy archeologiczny cud świata. Składa się on z trzech dobrze utrzymanych pięter. Liczne małe pokoje są utrzymane w różnych barwach. W jednym z otworów w murze zawieszona jest mała lampka olejna, oświetlając naraz dwa pokoje. Resztki szyb szklannych, niebieskawych tkwią w oknach. Z jednego ze środkowych pokojów po prawej stronie widaś poprzez długi szparer filarów piękną jadalnię, po obu stronach której znajdują się stoły.

W piwnicy „domu umarłych“ leżą jeszcze dwie młode dziewczyny, obok nich z ś leży twarzą do ziemie młodzieniec, a dalej starsza niewiasta, obok której przewrócony na wznak mężczyzna wyciągając rozpacznie ręce ku niebu. Leżą oni tam jeszcze, tak jak przed dwoma tysiącami lat kiedy walczyli ze śmiercią.

KRONIKA.

— DNIA 5 CZERWCA KWESTA NA RZECZ TOW. PRZECIWGRUZLICZEGO.

Niechaj wszyscy swojemi datkami dopomogą Towarzystwu w walce z gruźlicą, z największym wrogiem zdrowia ludzkiego. Kwesta ta zasługuje na poparcie publiczności

Składajcie zatem grosz ofiarny kwestarkom.

— GOSCINNE WYSTEPY ŁODZKIEGO TEATRU „SCALA“—w Teatrze Letnim ul. Józefiny 17.

W niedzielę, dnia 4 i w poniedziałek, dn. 5 czerwca r. b. odbędą się tylko 2 występy zespołu artystów teatru artystyczno-literackiego „Scala“ z Łodzi.

Program wypełnią najnowsze aktualja jak: Konferencja w Genui, Danina, Shimmy, Tango, Boston.

Udział biorą: Lola Patroni, St. Bronecki, Balet Matuszewskich i inni.

Dobór repertuaru i sił artystycznych wróżą, że powyższe wieczory będą prawdziwą ucztą artystyczną, a tem samem wypełnią salę teatru po brzegi.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni p. Mayera, a w dzień przedstawienia w kasie teatru od godz. 5-ej.

— Z ZYCIA ZWIAZKU STRZELECKIEGO.

Komenda p. Okręgu Kalisz w porozumieniu z oficerem Instrukcyjnym P. K. U. Kalisz, organizuje marsz bojowy. Oddziały Zw. Strzeleckiego jednocześnie wyruszą z Kalisza i Turku, celem odbycia próbnego marszu, a w środkowym punkcie drogi Kalisz—Turek zostaną przeprowadzone dwudniowe ćwiczenia z regulaminu służby polowej.—Komenda p. Okręgu jednocześnie z powyższem organizuje kurs instruktorski czteroty godniowy dla komendantów i instruktorów oddziałów Związku Strrzeleckiego.

— Z TEATRU.

W sobotę, 3 czerwca w sali Stow. Rzem. Chrześć. w Kaliszu, zostanie wystawiona przez „Teatr Górnośląski“ sztuka p. t. „Ogniem i mieczem“ H. Sienkiewicza w opracowaniu Poboga. Będziemy mieli możność odświeżenia sobie postaci bohaterskich, które w tak plastyczny sposób uchwycił H. Sienkiewicz. A młodzież dzisiaj żywo uzmysławia sobie sylwetki Skrzetuckiego, Wołodyjowskiego, Bochuna Heleny Kurcewiczówny, Harpuna i nasze farsy pełne werwy i dowcipu złoży pan Zagłoba żywem słowem, rozbudzając humor w pięknie udekorowanej sali; kostjumy dostroją całości wystawienia sztuki. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Mayera, a o 6-tej w dzień przedstawienia przy kasie teatru.

— SPADKOBIERCY ZYGMUNTA SZYMANSKIEGO. Min. spr. zagr. podaje do wiadomości: Generalny Konsulat polski w Chicago komunikuje, iż dnia 22. 11. zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku aeroplanowego w San Antonio w Teksas Zygmunt Szymański, obywatel polski, syn Antoniego i Józefy z Poznańskich, urodzony 17 października 1891 r. w Łodzi, pozostawiając spadek, do którego roszczą pretensje członkowie dalekiej rodziny zmarłego, zamieszkali w Ameryce, podczas, gdy konsulatowi wiadomem jest, iż zmarły pozostawił matkę, siostrę i dwóch braci, w kraju, których jednak imiona oraz adresy nie są znane, a którzy pochodzą z pierwszej linji i przedewszystkiem uprawnieni do podjęcia spadku. Winni oni udzielić Min. spr. zagr. (Departament Konsularny, Warszawa, Fredry 1), wszelkich informacji i złożyć wyciąg z matrykuły rodzinnej zmarłego zalegalizowany w drodze właściwych instancji.

— W SPRAWIE STRAJKU BANKOWCOW.

Minister pracy i opieki społecznej, p. Darowski, przyjął delegację zarządu głównego Związku zawodowego pracowników bankowych Rzeczypospolitej Polskiej. Delegacja złożyła memorjał, oświetlający sytuację w Łodzi i w Warszawie i prosiła p. ministra o interwencję w celu jaknajrychlejszego zlikwidowania zatargu.

Delegacja kategorycznie oświadczyła, że strajk wywołany jest jedynie lekceważącem traktowaniem przez Związek Banków w Polsce przedstawionych postulatów. Sytuację należy uważać za groźną wobec tego, że i na terenie Warszawy Związek Banków w Polsce na propozycję zarządu Związku zawodowego pracowników bankowych nawiązania pertraktacji odpowiedział odmownie.

— TRAGEDJA RODZINNA.

W dniu 30 maja odbyła się w sądzie okręgowym w Kaliszu ciekawa sprawa Jana Drachala, mieszkańca Tyńca, oskarżonego o 2-krotne przekupstwo urzędnika państwowego.

Na ławie oskarżonych zasiadł znany i szanowany 65-letni starzec Jan Drachal. Oskarżony miał trzech synów; jeden z nich został zabity na froncie, drugi—Edward od kilku lat zaginął—trzeci najmłodszy został w domu. W lutym 1922 r. wraca nagle syn Edward bez żadnych dowodów osobistych, wmówiwszy w ojca, iż wraca z niewoli bolszewickiej. Będąc chorym, pragnie wyjechać natychmiast na kurację do Poznania. Ojciec pragnąc syna ratować, udaje się do sekretarza gminy, p. Kosztownego, prosząc go o wydanie paszportu, obiecując dać za pominięcie niezbędnych formalności 50 tys. mk. Pan Kosztowny, biorąc pod uwagę, takt, że policja rok temu dopytywała się o Drachala Edwarda, domyśla się w takowym jakiegoś przestępcy i każe przyjść ojcu wieczorem, sam zaś o całym zdarzeniu melduje p. staroście Rembowskiemu, który w tym czasie był na inspekcji. Wieczorem p. Kosztowny odpowiedział ojcu, t. j. J. Drachalowi, iż paszport dla syna będzie gotów rano, po który syn musi osobiście przyjść. Jan Drachal, odchodząc pozostawił 50 tys. mk. za wydanie paszportu Starosta biorąc pod uwagę podejrzenia p. Kosztownego nakazał przodownikowi policji p. Kornemu zaaresztowanie nazajutrz syna Drachali, gdy ten wyjdzie z urzędu gminnego. Nazajutrz Korny zaaresztował E. Drachala, z tem, iż Warszawa go poszukuje, wdał się następnie w nim w rozmowę i obiecał mu, że go puści, pragnąc w ten sposób uczynić rozmowniejszym p. E. Drachala. Dzień przed tem Korny był w domu Drachala i nie zastawszy go, zostawił wezwanie, na mocy którego Jan Drachal stawił się rano i zastał syna zaaresztowanego. Pragnąc ratować syna, prosił Kornego, by puścił go—i wręczył mu 15 tys. mk., gdy Korny nie chciał przyjąć, tłumacząc, iż przyjęcie łapówki grozi mu śmiercią—Jan Drrachal wsunął mu 15 tys. mk. do kieszeni.

W sprawie syna Edwarda okazało się, iż tenże jest dwukrotnym dezerterem wojskowym, że jest poszukiwanym przez policję lwowską o zabójstwo żołnierza i przez policję wileńską o okradzenie kasy wojskowej—Edward Drachal odstawiony do Wilna, został tamże rozstrzelany. Oskarżonego Jana Drachala bronił wymownie adwokat Engelhardt, dowodząc sądowi, iż Jan Drachal został tylko sprowokowanym do dania łapówki. Sąd wydał wyrok, skazujący Jana Drachala na 2 miesiące więzienia.

Oskarżał prokurator Kowalewski, domagając się zastosowania do oskarżonego w całej rozciągłości ustawy o przekupstwie urzędnika, co grozi w myśl tejże ustawy więzieniem do lat 15.

— SKAZANI ZA PEDZENIE SPIRYTUSU.

W dniu 30 maja sąd rozpatrywał sprawę oskarżonych o pędzenie spirytusu w celu sprzedaży. Na ławie oskarżonych zasiedli: bracia Korytowscy, Wł. Kamiński i Jan Janasiak. Sąd z uwagi, iż było to celowo i dobrze zorganizowane przedsiębiorstwo, skazał 3-ch pierwszych—każdego na 6 miesięcy więzienia oraz 100 tys. mk. grzywny, w razie niemożności zapłacenia, dodatkowo po pół roku więzienia, Janasiaka zaś uniewinnił.

OFIARY:

Na Tow. Czerw. Krzyża złożył 15.000 marek L. Jarecki, właściciel majątku Łaszków.

Z okazji zaręczyn p. Loli Krauzówny z p. Hermanem Berkowiczem składam na Tow. „Nasze Dzieci“ mk. 1000. Ewa Wilczyńska.

Jan Kędzierski składa na Inwalidów wojennych 1000 marek.

Bezimiennie złożone na ręce p. Umińskiej-Zakrzewskiej mk. 25000 przeznaczono na Inwalidów.

15000 mk., złożone przez p. Wałchowicza na ręce przewodniczącego Kaliskiego Tow. lekarskiego, Zarząd tegoż Towarzystwa składa w redakcji „Gazety Kaliskiej“ na rzecz następujących instytucji:
5000 mar. na T-wo „Kropli mleka“;
5000 mar. na T-wo „Linas Hacedek“;
5000 mar. na T-wo Przeciwgruźlicze.

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

DOBROWOLNA LICYTACJA

W środę, dnia 7. czerwca r. b. o godz. $2^1/_2$ po południu sprzedawać będą w Kotowiecku (pow. pleszewski) za gotówkę najwięcej dającemu na rachunek tego kogo dotyczy następujące towary:

1) 120 beczek kiszonej kapusty beczka m. w. $4^1/_2$ ctr.
2) 10 beczek ogórków w gorczycy m w. 225 kg.,
3) około 7000 kg. suszonych czerw. karotków (luźno),
4) „ 10600 kg. mąki jarzynowej (kapuścianej) w skrzynkach brutto za netto,
5) Partję nasion: pietruszkę gładką i zmarszczoną. Koriender, pomidory, rezedę, Mathiela, bicernis, Skabiosen, Tagettes we workach wzgl. woreczkach,
6) Partję korzeni: ziele pieprzowe, cebula porowa, liście porowe, liście pietruszkowe, pasternak, cebulki selerowe, mąkę marchwianą, mąkę fasolową, suszonną cebulę, wszystko w skrzynkach tylko ziele pieprzowe luźno.

Sprzedaż nastąpi franko stacja Kotowiecko. Miechy do zapakowania potrzebne, po cenie 700 mk. za sztukę są do dyspozycji.

Reflektanci przy jeździe tam i z powrotem mogą korzystać z wozu silnikowego koleji elektrycznej, który o godz. 2 na stacji w Ociążu będzie stał do dyspozycji.

Ostrów, dnia 30 maja 1922.

SZULC, kom. sąd. w Ostrowie, Ogrodowa 2.

Zginął Dowód osobisty

wydany przez urząd gminy Kalisz na imię Michała Przybyła. 1589

Zginął dowód tymczasowy

na imię B. Fiszmanowej wydany przez Magistrat Kalisza. 1531

Zginęła karta zwolnienia

wydana przez Szpital wojskowy w Toruniu na imię Romana Parczyńskiego rocznik 1900. 1590

Zginęło zaświadczenie od patentu

wydane przez Izbę Skarbową w Kaliszu na sprzedaż galanterji na targu w Kaliszu, na imię Trajdy Waksmana. 1592

Zginęła karta powołania

wydana przez PKU. w Kaliszu na imię Józefa Krzyżanowskiego rocznik 1886. 1596

Zginęła Karta Powołania

wydana przez PKU. w Kaliszu na imię Enzel Feindlich rocznik 1898.

RADA ZARZĄDZAJĄCA

Kaliskiej Fabryki Chemicznej, Spółki Akcyjnej przypomina W. Panom Akcjonarjuszom, iż z powodu nie dojścia do skutku Walnego Zebrania w pierwszym terminie dnia 27 maja r. b. odbędzie się takowe w drugim terminie, ważne bez względu na ilość zgłoszonych akcji, w Kaliszu dnia 10 czerwca r. b. o godz. 6-ej po południu w lokalu Kaliskiego Oddziału Banku Handlowego w Warszawie. 1597

Redaktor A. RADWAN. Wydawca—„Gazeta Kaliska" Spółka z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej", Aleja Józefiny 1